

Andrzej F. Dziuba

"Kardynał Wyszyński i Solidarność", Peter Raina, Warszawa 2005 : [recenzja]

Studia Prymasowskie 3, 306-310

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wanie mniej sam sięga do oryginalnych źródeł. Jednak ostateczny dobór samej tematyki wyodrębnionej z tak bogatych dziejów jest własną decyzją i osądem autora. To zaś zawsze będzie subiektywnym rozstrzygnięciem.

bp Andrzej F. Dziuba

Peter Raina, *Kardynał Wyszyński i Solidarność*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2005, ss. 280.

Powojenne dzieje Polski, mimo totalitarnego zniewolenia i braku suwerenności, były jednak wyjątkowo dynamicznym okresem w jej dziejach. Dynamizm ten przybierał bardzo zróżnicowane formy, wyrażał się w różnych strukturach oraz miał swoich konkretnych przedstawicieli. Wydarzenia 1956 czy 1970 roku, często oparte na wielkich cierpieniach i ofiarach, więzieniach i prześladowaniach aż do przelewu krwi, mimo stłumienia pozostawały żywym wkładem w budowanie przyszłości Polski.

Szczególnym znakiem tych procesów były fakty, szeroko odnotowywane w historiografii wokół hasła „Solidarność”. Ten niezwykle fenomen ukazuje się współcześnie coraz wyraźniej w swych licznych wyrazach osobowych, wydarzeniowych czy miejscach, a jednocześnie jest ciągle mało znany. Często mozolnie poznawane są kolejne dalsze elementy tej niezwykle bogatej mozaiki, która, niestety, nadal nie jest pełna, a niekiedy wręcz zafałszowana.

Swoją rolę w tych procesach odegrał także Kościół katolicki. Po raz kolejny potwierdził, że jest zawsze z narodem, zwłaszcza w jego trudnych chwilach. Szczególnie wymownie ukazał to m.in. w okresie rozbiorów, II wojny światowej oraz okresów znaczonych totalitaryzmami. Szczególna rola przypadła tutaj kard. Stefanowi Wyszyńskiemu, Prymasowi Polski, który podjął swoją posługę po kard. Augustie Hlondzie.

Publikacja prof. Petera Rainy z Berlina przybliżyła ten wycinek najnowszej historii Polski. Jest on autorem i redaktorem wielu książek, wydawcą tekstów źródłowych i licznych opracowań: np. *Władysław Gomułka – życiorys polityczny* (Londyn 1969); *Stefan Kardynał Wyszyński: Prymas Polski* (t. 1-3, Londyn 1979-88); *Ks. Jerzy Popiełuszko: Męczennik za wiarę i ojczyznę* (t. 1-2, Olsztyn 1990); *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów* (t. 1-3, Poznań 1994-96).

W całości prezentowanej książki przed stroną tytułową zamieszczono dedykację: Pamięci Jana Pawła II (s. 2), a następnie notę wprowadzającą (s. 5-7). Z kolei całość treściowa zawiera 38 bloków tematycznych (s. 9-264).

Omawiane wydarzenia rozpoczęły się, zdaniem autora, od strajków lipcowych, które już odniosły pewne skutki, m.in. na ich kanwie ukazały się słynne dyrektywy MSW. Wobec tych wydarzeń kard. S. Wyszyński uspokajał Edwarda Gierka, ówczesnego pierwszego sekretarza PZPR. Mimo wszystko Gierek odszedł z pełnionych funkcji partyjnych. Prymas Polski odbył rozmowy z Lechem Wałęsą i Józefem Czyrkim. Zaistniałą sytuacją zajęła się także Rada Główna Konferencji Episkopatu Polski. Już wówczas dostrzeżono pewne niefrasobliwości, jak to określa autor, Komitetu Obrony Robotników (KOR) (s. 9-96).

W kolejnych blokach ukazano najpierw rewizytę delegacji Konferencji Episkopatu Niemiec z kard. Josephem Hoffnerem na czele. Jednocześnie – w płaszczyźnie politycznej – zauważa się złą wolę władz. W tym kontekście kard. S. Wyszyński spotkał się z Kazimierzem Barcikowskim, a także ponownie zebrała się Rada Główna KEP. Prymas Polski przyjął delegację „Solidarności” Regionu Mazowsze. Po odwiedzeniu grobu matki w Andrzejewie, spotkał się ze Stanisławem Kanią, nowym pierwszym sekretarzem PZPR (s. 96-124).

Szczególnie znaczące były dwie wizyty Prymasa Polski u Ojca Świętego Jana Pawła II oraz wizyta Papieża w Papieskim Instytucie Polskim w Rzymie, jako swoista rewizyta u Prymasa Polski. Zbiegło to z wizytą Kani u Leonida Breżniewa. Wobec niepokojących wydarzeń zarysowała się jednocześnie pilna potrzeba swoistego frontu obrony narodu i państwa. Po powrocie do kraju kard. S. Wyszyński ponownie przyjął delegację NSZZ „Solidarność” (s. 124-140).

Wartkość bieżących spraw odnotowuje m.in. pytanie Jacka Kuronia: „Czy grozi nam interwencja?” Co więcej jawiło się widmo sowieckiej agresji zbrojnej. W tym szerokim kontekście Episkopat Polski poprosił o modlitwę za Ojczyznę. Z drugiej strony władze komunistyczne wydały dyrektywy na wypadek wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Ostatecznie koniec roku 1980 przebiega we względnym spokoju, ale jednocześnie zawiera w sobie liczne znaki niepewności i obawy (s. 140-193).

Z początkiem 1981 roku Prymas Polski ponownie przyjął delegację „Solidarności” Regionu Mazowsze. Szczególnie wymowne są apele kard. S. Wyszyńskiego o sumienie narodowe. Dla nowego ruchu zawodowego wymownym, wręcz symbolicznym było przyjęcie „Solidarności” przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Jednocześnie coraz wyraźniejsze stało się wołanie o odnowę moralną narodu. Do robotników w ich staraniach o stworzenie związku zawodowego, dołączyli rolnicy, których żądania poparł Kościół. Wobec napiętej sytuacji Prymas Polski spotkał się ponownie z Kanią. Mimo wielości wydarzeń i napięć oraz niepewności „Polska żyje i żyć będzie!” W takiej atmosferze Prymas Polski rozmawiał z gen. Wojciechem Jaruzelskim. Wówczas rozpo-

czyniała się droga krzyżowa kard. S. Wyszyńskiego, ostatni etap jego ziemskiego pielgrzymowania. Prymas Polski odchodził z ziemi po nagrodę Ojca, który jest w niebie (s. 193-264).

Całość książki zamyka skorowidz (s. 267-278) i spis treści (s. 279-280).

Zatem prezentowane opracowanie zawiera ogólny przegląd fenomenu „Solidarności” od strajku lipcowego w 1980 roku i jego skutków po chwilę odchodzenia kard. S. Wyszyńskiego i pierwsze głosy po jego śmierci. Sam autor zaznacza: „Działania te przedstawiamy tu chronologicznie na podstawie niepublikowanych dotychczas materiałów archiwalnych” (s. 7). Jest to bardzo bogaty splot przede wszystkim osób wywodzących się z różnych kręgów i opcji politycznych, ideowych czy kulturowych. Trzeba z niezwykłym uznaniem odnieść się do umiejętności Prymasa Tysiąclecia w odnoszeniu się i rozeznawaniu tych postaci. Historia bardzo szybko zweryfikowała jego oceny czy postawy.

Można zgodzić się z opinią samego autora, że „niniejsze opracowanie ma za cel zobrazowanie stosunku Księdza Prymasa do zjawiska «Solidarności»” (s. 5). Wydaje się, że udało mu się to w znacznym stopniu. W gąszczu postaci Raina potrafił wychwycić, rozeznając myśl Prymasa, głównych aktorów toczących się wówczas wydarzeń.

Niniejsza praca stanowi cenną próbę ukazania zaangażowania Kościoła w trudne procesy polskich przemian. Była to swoista posługa na rzecz dobra wspólnego spełniana w duchu katolickiej nauki społecznej. Nie można pominąć także owej świadomości odpowiedzialności za naród, w imieniu którego niejednokrotnie Kościół przemawiał. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że personalnie wpisał się w te działania zwłaszcza kard. S. Wyszyński. Zatem słuszne jest życzenie autora studium: „Niech więc niniejsza monografia przysłuży za świadectwo poświęcenia się Księdza Prymasa sprawom «Solidarności»” (s. 7).

Cennym materiałem, który stosunkowo często jawi się na kartach książki jest odwoływanie się do źródeł. Wśród nich szczególnie cenne jest sięganie do *Pro memoria*, tj. słynnych zapisków Księdza Prymasa, które w zasadniczej części nadal nie zostały opublikowane. Są to teksty o wyjątkowej wartości poznawczej oraz wartościującej na wielu płaszczyznach. Ich pełne odczytanie może rzucić nowe światło na wiele elementów posługi Kościoła katolickiego w Polsce w okresie pasterzowania kard. S. Wyszyńskiego na stolicach metropolitalnych w Gnieźnie i w Warszawie, gdy był Prymasem Polski. Z racji tej funkcji miał on szczególne prerogatywy, które nie tylko wynikały z historycznych uwarunkowań, ale sam – m.in. w swych cechach osobowościowych – wyniósł je na niezwykły poziom.

Wielość podawanych treści, umiejętnie ubogacona cytatami źródłowymi, czyni z książki lekturę interesującą, zarówno w płaszczyźnie faktograficznej, jak

i narratywnej. Własne omówienia nabierają w tym kontekście zasadniczej wiarygodności. Widać w nich jednak pewne oceny czy wartościowania, które zasadniczo pokrywają się z opiniami Prymasa Tysiąclecia. Co więcej, autor generalnie reprezentuje tę samą opcję ogólnego spojrzenia na politykę, w tym jej praktyczną realizację w polskiej rzeczywistości. Spędziwszy po studiach na Uniwersytecie Warszawskim wiele lat w Polsce ma w tym względzie znaczną wiedzę i rozeznanie. Także szerokie rozeznanie źródeł do najnowszych dziejów Polski oraz liczne osobiste kontakty z bohaterami prezentowanych wydarzeń ułatwiają mu badania oraz wydawanie opinii i ocen.

Zatem nie ulega wątpliwości, że Raina w całości ukazanych relacji Prymasa Polski i „Solidarności”, obok przywoływanych faktów, kreśli także własne opinie i oceny. Jest to zdecydowanie linia zgodna z opiniami przedstawicieli Kościoła, a zwłaszcza kard. S. Wyszyńskiego. Można stosunkowo łatwo zauważyć pewien dystans do tzw. opozycjonistów, zwłaszcza, że ich wypowiedzi, podstawy oraz działania nie były jednoznaczne. Już dotychczasowa historia zweryfikowała je w znacznym stopniu. Inne publikacje tego autora dodają tutaj dodatkowych informacji oraz ocen. Zresztą bezpośrednie relacje Rainy z Prymasem Polski zdają się potwierdzać jego opinie. Nie ulega wątpliwości, że posiadany już dystans oraz choćby częściowo poznane źródła w znacznym stopniu ułatwiają i zarazem niejednokrotnie mogą potwierdzić wypowiedzane sądy.

Tak sam autor opisuje swoje relacje z kard. S. Wyszyńskim: „Było to także ostatnie pożegnanie autora niniejszej publikacji z Prymasem. Przyjął mnie 26 października o godzinie 10.00 na Via Pietro Cavallini, jak zwykle sam w swoim prywatnym gabinecie. Było to nasze kolejne spotkanie w Rzymie. Od wielu lat dla władz PRL byłem *persona non grata* i nie pozwalano mi na przyjazd do Polski, więc jedyną możliwością spotkania z Prymasem był jego pobyt w Rzymie. Ile razy Ksiądz Prymas był w Rzymie, przyjmował mnie bardzo serdecznie. Rozmawiałem z nim o licznych sprawach, szczególnie o mojej pracy, o Kościele, prosiłem go o pomoc, i wiele mi pomógł” (s. 132).

Ważną pomocą w poruszaniu się po książce są niezbyt liczne przypisy, a w nich różnorodne dopowiedzenia, czy informacje biograficzne. Pozwalają one pełniej osadzić poszczególne postacie w bogactwie prezentowanych zjawisk. Pomocą jest także interesujący skorowidz, który ma charakter krzyżowy, m.in. osobowy, tematyczny i geograficzny. Szkoda, że zabrakło konsekwencji w podawanych opisach, np. brak imion, dookreślenia funkcji.

Na stronie 265 zamieszczono faksymile odręcznej notatki kard. S. Wyszyńskiego z rozmowy z gen. Jaruzelskim z 26 marca 1981 roku. Natomiast na następnej, jak określono „Ostatnie, własnoręcznie zapisane polecenie Prymasa” z 23 maja 1981 roku (s. 266). Faktycznie nie jest to pismo odręczne Prymasa

Polski, ale przytoczenie jego zdania przez ks. prał. Hieronima Goździewicza, kierownika Sekretariatu Prymasa Polski.

Książka ukazuje, że kard. S. Wyszyński miał rację w całości swych relacji do „Solidarności”, także tej pojętej jako cnota społeczna, co dopiero niezwykle twórczo wyjaśni późniejsze nauczanie Jana Pawła II, m.in. podczas pielgrzymek do Polski. Warto i dzisiaj korzystać z jego doświadczeń, mimo zmiany okoliczności i sytuacji oraz uwarunkowań. Okazał się nauczycielem Polaków, który potwierdził niezwykłą miłość do Ojczyzny i narodu, m.in. w dniach odosobnienia w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, Prudniku i Komańczy. Zatem jego słowa ukochania ojczystego kraju stały się realnym znakiem, który wydaje i dziś swoje owoce.

bp Andrzej F. Dziuba

S. M. Bogumiła Zamora CSFN, *Pasterz i Ojciec narodu Stefan kardynał Wyszyński*, Wydawnictwo „Granmark”, Komańcza 2007, ss. 64.

Życie i działalność kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski są szczególnie interesujące i ważne. Dlatego ważne jest poznanie jego twórczej posługi kapłańskiej, biskupiej i prymasowskiej wobec Kościoła w Polsce. W praktyce obejmuje ona wielość posług ewangelizacyjnych, w całym bogactwie oczekiwań ludu Bożego Nowego Przymierza, które przekracza czysto ludzkie wyobrażenia.

Dzieje zbawcze wskazują najpierw, że takiego Prymasa Polski Pan Bóg daje raz na tysiąc lat, więc jego osoba wpisuje się w historię zbawienia! Z kolei wskazano na kilka kartek z życiorysu lat młodzieńczych. Wreszcie jawi się jego przesłanie w służbie Bogu i ludziom. To czasy nominacji i posługi biskupiej w Lublinie.

Pasterz i Ojciec to początek posługi prymasowskiej w Gnieźnie i w Warszawie, a więc na stolicy prymasowskiej oraz stołecznej. Nie ulega wątpliwości, że okres uwięzienia – odosobnienia stał się błogosławionym „czasem łaski”, w którym Ksiądz Prymas związał się szczególnie z Matką Bożą. Może właśnie dlatego Prymas Polski z Maryją wszedł w nowe tysiąclecie.

Symbolicznym stało się zaangażowanie w Sobór Watykański II, zwłaszcza w ogłoszenie Matki Najświętszej Matką Kościoła. Wszystkie dzieła posługi milenijnej były odniesione do całego narodu i Kościoła wraz z „przebaczamy i prosimy o przebaczenie” wobec Episkopatu Niemiec. Następnie, w 1978 roku zabrzmiał tryumf Polski – Polak na Stolicy Piotrowej. To było słynne „*habemus papam* – mamy Papieża” wypowiedziane na Placu Świętego Piotra.